

Sheriff Tiraspol kibicowsko

Niedziela, 13 sierpnia 2017 r. godz. 14:00, źródło: Legionisci.com

Kibice Sheriffa Tiraspol w najbliższy czwartek powinni stawić się przy Łazienkowskiej, zaś tydzień później przyjdzie nam zobaczyć ich potencjał na własnym stadionie. Generalnie w skali kraju (biorąc pod uwagę Mołdawię, nie Naddniestrze) plasują się w czołówce, tyle że do najlepszych ekip z Kiszyniowca sporo im brakuje, a do tego scena kibicowska w tym rejonie nie należy do najlepiej rozwiniętych.

Głównym problemem kibiców Sheriffa by rozwinąć skrzydła jest liczebność młyna - tylko do 300 osób. Na mecze wyjazdowe podróżują regularnie, ale raczej w liczbach, które nie zrobiłyby wrażenia nawet na Stali Sanok. Swoją młyn wystawiają na sektorze 13, gdzie zamontowane jest gniazdo dla prowadzącego doping. Do koordynacji dopingu korzystają z jednego bębna, którym wybijają niezbyt skomplikowane rytmy.

Jeśli chodzi o oflagowanie to jest ono ubogie - raptem kilka flag, w tym takie jak "FCST", "FCST 1997", "Ultas Sheriff", "Sheriff Supporter's" plus wyjazdówka "Ultras Sheriff on tour". Posiadają kilka flag na kijach, a czasem zdarzy się im przygotować okazjonalne transparenty - oczywiście hasła na wszystkich pisane są cyrylicą. Z opraw meczowych: zdarza się im ultrasować bardzo sporadycznie, prezentując na przykład pasy materiału w barwach, mini sektorówki (naprawdę niewielkie wymiary) z najprostszymi graficznie motywami.

Trudno cokolwiek więcej napisać o tej ekipie. Może i w aspekcie kibicowskim są minimalnie bardziej rozwinięci niż Astana, ale liczba osób w młynie, ale także frekwencja na stadionie, sprawiają, że pewnego poziomu nie przekroczą raczej nigdy.